

# Izrael wspiera terrorystów z Frontu al-Nusra w Syrii

8 czerwca 2016

Ostatnia wypowiedź Efraima Halevy'ego, byłego szefa Mossadu, nie była dla nikogo wielkim zaskoczeniem. Jest to informacja o której nieoficjalnie wiadomo już od lat. Halevy w wywiadzie dla arabskiej stacji telewizyjnej al-Jazeera ogłosił, że państwo żydowskie wspiera w działaniach islamistów z Frontu al-Nusra – organizacji powszechnie uznawanej jako jeden z oddziałów al-Kaidy w Syrii. Izrael zastosował się do powiedzenia: „Wróg mojego wroga jest moim przyjacielem”. Były szef Mossadu powiedział, że udzielane terrorystom wsparcie jest przede wszystkim „humanitarne” – Izrael leczy rannych bojowników tego ugrupowania. Z jego słów wynika, że jest to także działanie taktyczne. Wspieranie organizacji która zwalcza zniechęconą stronę w syryjskim konflikcie ma oczywiste korzyści. Halevy stwierdził że ranni bojownicy Hezbollahu z pewnością nie otrzymaliby pomocy gdyż należą do grupy zwalczającej Izrael, natomiast al-Kaida nigdy nie stanowiła zagrożenia dla kraju. Jest to bardzo proste do wyjaśnienia – nie gryzie się ręki która karmi. Syryjskie władze nieraz podawały w przeszłości o zajęciu uzbrojenia tzw. opozycji i islamistów, które pochodziło z Izraela. Zarówno Front al-Nusra jak i al-Kaida to organizacje uznawane powszechnie za terrorystyczne. Stany Zjednoczone jak zwykle przemykają oko na to co dzieje się na Bliskim Wschodzie i nie reagują gdy Izrael sam przyznaje się do wspierania terrorystów, nawet gdy posiadamy ewidentne dowody na współpracę Turcji z Państwem Islamskim.[ZNZ]

„Strategiczna interwencja Putina w Syrii we wrześniu ubiegłego roku była śmiałym, odważnym przedsięwzięciem, za które zasługuje on na szacunek i pochwałę” – pisze „Global Research”. Interwencja rosyjskich sił zbrojnych radykalnie zmieniła sytuację na polu boju, pozwoliwszy wojskom rządowym

odwojować niemałą część utraconych ziem z rąk „sponsorowanych przez USA terrorystów”. Jednocześnie starania Rosji o ustanowienie rozejmu i rozmowy w sprawie uregulowania konfliktu poniosły fiasko. Dana sytuacja, z jednej strony, prowadzi do niekończącej się wojny, „a z drugiej, przekonuje, że Ameryka potrafi rozmawiać tylko językiem siły” – pisze autor artykułu. Czasopismo wyjaśnia, że dyplomatyczne starania Moskwy nie mogą zwiędzić się sukcesem, bowiem Waszyngton nie chce być partnerem w procesie pokojowym. Następca Obamy nie zmieni tego stanu rzeczy. „Waszyngton chce wojny, a nie pokoju. Chce zmiany ustroju, którą nazywa politycznym przekazaniem władzy” – pisze „Global Research”. USA chcą oszczędzić swoich terrorystów i dlatego żądają od Moskwy, by przestała bombardować pozycje bojowników Dżabhat an-Nusry. Ponadto, USA nie przestają dostarczać terrorystycznym ugrupowaniom broni i innej pomocy materialnej. Gazeta uważa, że nastał czas „przyjąć rzeczywistość taką, jaka jest, i śmiało, zdecydowanie i w trybie jednostronnym stawić czoła wszystkim tym ugrupowaniom terrorystycznym w Syrii, które nie respektują rozejmu”. Rosja mówiła, że będzie uderzać w bojowników, którzy nie respektują zawieszenia broni. Ale, jak pisze „Global Research”, nie udało jej się w pełni dotrzymać słowa, co dało terrorystom czas na przegrupowanie, przebrojenie i zasilenie swoich szeregów. Zresztą, według informacji gazety, Rosja zwiększa obecność wojskową w Syrii i niewykluczone, że szykuje się do nowej szeroko zakrojonej operacji. „Nadszedł czas przejść w kontaktach z Waszyngtonem i jego sojusznikami-wyrzutkami na jedyny zrozumiały dla nich język – język siły: reaktywować szeroko zakrojoną operację lotniczą, wzmocnić naloty, zdecydowanie przejść do kontrofensywy, nie ustępować, zmiażdżyć wszystkie terrorystyczne elementy nierespektujące zawieszenia broni. Od tego zależy wyzwolenie Syrii. Ciągłe wożenie się z USA do niczego dobrego nie doprowadzi” – czytamy w „Global Research”. [SN]

Sytuacja w Syrii rozwija się w niebezpiecznym tempie. Z

muhafazy Aleppo zaczęły pojawiać się nagrania z nalotów rosyjskich sił powietrznych. Okazuje się, że minionej nocy Rosja korzystała z zakazanych na świecie bomb zapalających. „Deszcze” z białego fosforu widziano w kilku miastach. Zgodnie z doniesieniami, ataki z zastosowaniem zakazanych konwencjami międzynarodowymi środków bojowych obserwowano w miastach Kafr Hamra, Anadan i Haraytan, czyli w pobliżu Aleppo, stolicy muhafazy o tej samej nazwie. Jest to ta sama broń którą Izrael używał podczas wojny w Strefie Gazy a Stany Zjednoczone podczas inwazji na Irak w 2003 roku. Obecnie nie ma żadnych doniesień na temat liczby zabitych lub rannych. Należy dodać, że rosyjskie MSZ powiadomiło dziś o zwiększeniu aktywności sił lotniczych nad miastem Aleppo oraz w jego obrębie aby „uniemożliwić terrorystom jego przejęcie”. Rosja od dłuższego czasu domagała się aby tzw. opozycja opuściła tereny terrorystów z Frontu al-Nusra i przestała z nimi współpracować. Dziś Siergiej Ławrow powiedział, że rebelianci mieli na to już wystarczającą ilość czasu. Z kolei Stany Zjednoczone wciąż nie chcą uznać finansowanego przez Saudów radykalnego Jaysh al-Islam, które dokonało w przeszłości masowego mordu na cywilach i stosowało broń chemiczną przeciwko Kurdom, jako ugrupowania terrorystycznego. W najbliższej przyszłości Rosja i Syria mogą wznowić ofensywę na Aleppo, gdzie „umiarkowana opozycja” i islamiści wzajemnie wspierają się w walce z armią rządową. Będzie to równoznaczne z eskalacją napięcia – Arabia Saudyjska i Turcja groziły, że jeśli Aleppo „upadnie” to ich wojska siłą obalą Assada.[ZNZ]

Mimo rozpoczęcia ramadanu terroryści nadal ostrzeliwiają pozycje wojsk rządowych i Kurdów, a także dzielnice mieszkalne w Aleppo, poinformował przedstawiciel rosyjskiego Centrum Pojednania Stron Konfliktu w Syrii. „Liczba ofiar wśród ludności cywilnej nadal rośnie” – czytamy w oświadczeniu. Według Centrum Pojednania rejon Makanis Al-Duvayri w Aleppo dziś w nocy został pokryty ogniem od strony miejscowości Karef-Hamra. Ciągły ostrzał prowadzony był z wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych, artylerii

rakietowej, moździerzy i systemów przeciwlotniczych. Ponadto bojownicy ostrzelali miejscowość Handrat, rejon lotniska Al-Nayrab i kwartały El-Muhafaza, Meydan, Sheyk Maqsood, Az-Zagra w centrum administracyjnym prowincji. Eksperci mieli nadzieję, że po rozpoczęciu ramadanu, który jest świętym miesiącem dla muzułmanów, strony konfliktu zrobią przerwę w działaniach wojennych. Wcześniej media informowały o dziesiątkach kaznodziejów, którzy przybyli do Syrii z Arabii Saudyjskiej i przekonują radykałów do nie rezygnowania z walki. Według niektórych doniesień bojownicy podczas świąt planują serię ataków terrorystycznych. W ostatnich dniach Aleppo stało się centrum działań bojowych. W sobotę „Dżabhat an-Nusra” (syryjska jednostka „al-Kaidy”, zakazana w Rosji) rozpoczęła ofensywę przeciwko kurdyjskim powstańcom, a w niedzielę bojownicy próbowali szturmować miasto El-Hamra. Syryjska armia zdołała odeprzeć atak, po czym radykałowie zaczęli ostrzeliwać cywilne dzielnice kilku miast.[SN]

Dziesiątki sunnickich cywilów trafiło do szpitala po przejściu przez tortury w obozie szyickich milicji, biorących udział w ofensywie przeciwko Państwu Islamskiemu w Iraku. Wg informacji ze szpitala i od pacjentów, przynajmniej cztery osoby zostały zabite, a torturowanych mogą być setki – ponad sześćuset sunnitów zostało zatrzymanych przez szyickie oddziały po zdobyciu miasta Saqlawiya. Oddziały szyickie wspomagają armię iracką w ataku na opanowane przez Państwo Islamskie w 2014 w Iraku; miasto Saqlawiya zostało zdobyte w czasie ofensywy na Faludżę. Na terenach tych mieszka mniejszość sunnicka, która w znacznym stopniu popiera sunnickie Państwo Islamskie, obawiając się prześladowań ze strony szyitów, będących w Iraku większością. Informacja o okrucieństwie szyickich oddziałów to poparcie umocni.[E]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Sputnik [SN], (g) [E]

Źródła: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl) [ZNZ], [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com) [SN], [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl) [E]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net